

Ponad 99 mil. zł
na odbudowę
Warszawy

Dzięki upowszechnie-
niu akcji Społecznego
Funduszu Odbudowy
Stolicy i wzmocnieniu
wysiłkowi całego naro-
du, który nie szczędzi
ofiar na budowę nowej
Warszawy, tegoroczne
wpływy na SFOS do
dnia 22 bm. osiągnęły
sumę 99.071.381 zł.

CITAS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok VII Wyd. A E

Nr 307 (2405)

Cena 15 gr

Poznań, wtorek 27 listopada 1951 r.

Minister Wyszyński demaskuje istotne cele propozycji trzech mocarstw

Przemówienie przewodniczącego delegacji ZSRR
na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ (PAP)

Zapowiedziane na sobotę, dnia 24 bm., w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego przemówienie szefa delegacji radzieckiej, ministra Wyszyńskiego, wzbudziło wyjątkowe zainteresowanie. Miejsca przeznaczone dla publiczności i dziennikarzy były w chwili rozpoczęcia posiedzenia wypełnione po brzegi.

Jak wiadomo, w Komisji Politycznej toczy się obecnie dyskusja nad pseudo-rozbrojeniowymi propozycjami trzech mocarstw w zachodnich. W toku tej dyskusji przedstawiciele krajów bloku anglo-amerykańskiego oraz wtórnicy im prasa reakcyjna stosowali szczególną taktykę, polegającą na tym, aby przedstawić te propozycje jako pokojowe i zbliżone

do stanowiska ZSRR w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Delegacja krajów bloku anglo-amerykańskiego ucinającymi i jednostronnymi twierdzeniami, jakoby propozycje trzech mocarstw były „wyrazem przyjaźni i pogodzenia się” ze strony Zachodu pod adresem Związku Radzieckiego i stanowiły odpowiednią bazę dla porozumienia w kwestii likwidacji lub osłabienia wysiłku zbrojeń.

Tej samej taktyce hołdowało również oświadczenie sekretarza stanu USA — Achesona rozdane w sobotę dziennikarzom. Przed wyjazdem do Rzymu na sesję Rady Agresywnego bloku atlantyckiego, gdzie, jak wiadomo, mają być ustalone nowe pomyślenia na odcinku przygotowań wojennych, Acheson wezwał przedstawieli krajów — członków ONZ — do zaaprobowania propozycji trzech mocarstw, które, jego zdaniem, „pozwolą na krok naprzód” w dziedzinie rozbrojenia. Jednakże Acheson mimo woli demaskował fałsz tego rodzaju oceny propozycji trzech mocarstw, stwierdzając, iż „drugim ważnym aspektem wysiłków USA w zapewnieniu pokoju na całym świecie” będzie sesja Rady Agresywnego bloku atlantyckiego.

Cała ta wrzaskliwa propaganda, która poprzedzała przemówienie szefa delegacji ZSRR Wyszyńskiego w sprawie propozycji trzech mocarstw zachodnich, zmierzała wyraźnie do tego, aby z góry przedstawić krytykę tych propozycji jako niechęć Związku Radzieckiego do współpracy z krajami zachodnimi w dziedzinie rozbrojenia, oszukać w ten sposób opinię publiczną i stworzyć nowy parawan dla osłonięcia uprawianej przez USA agresywnej polityki.

Adenauer ujawnia cyniczną zdradę reakcyjnych emigrantów polskich

NOWY JORK (PAP)

Kanceler amerykańskiego reżimu w Trizonii Adenauer udzielił korespondentowi amerykańskiego tygodnika „News Week” wywiadu, w którym oświadczył, że władze niemieckie nawiązują kontakty z przedstawicielami organizacji emigracyjnych z krajów Europy wschodniej, a więc również z polskimi organizacjami emigracyjnymi. Trizonia nawiązując te kontakty z polskimi organizacjami emigracyjnymi — powiedział Adenauer dosłownie — „wychodzi z założenia, iż rewizja granicy polsko-niemieckiej jest konieczna.

Na tej zasadzie odbywają się rozmowy przedstawicieli organizacji zachodnio-niemieckich z reprezentantami reakcyjnej emigracji polskiej. Adenauer przy tej okazji zaatakował Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, ponieważ państwa te uznają granicę na Odrze i Nysie za istniejącą i ustaloną po wsze czasy. Równocześnie Adenauer w cytowanym wywiadzie wypowiadał się za przyspieszeniem remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Powyższy wywiad Adenauera pojawił się w ostatnim numerze „NewsWeek”.

Świetne i przekonujące, oparte na niezbitych faktach przemówienie szefa delegacji ZSRR, Wyszyńskiego, zadło drugocząciós manewr agresywnego trzonu ONZ ze Stanami Zjednoczonymi na czele — i zdemaskowało istotne cele propozycji trzech mocarstw nie mające nic wspólnego ze sprawą likwidacji napięcia w stosunkach międzynarodowych i zapewnienia pokoju.

Minister Wyszyński w przemówieniu swym stwierdził:

Po deklaracji „trzech” przedstawionej Zgromadzeniu Ogólnemu przez Stany Zjednoczone, Anglię i Francję, delegacje tych krajów zgłosiły projekt rezolucji zatytułowany „Regulowanie, ograniczenie i zrównoważona redukcja wszystkich sił zbrojnych i wszystkich zbrojeń”. Między tymi dwoma dokumentami nie ma różnicy zarówno co do zasady, na której są oparte, jak i co do merytorycznego rozwiązania postawionego zadania. Oba dokumenty mają służyć jednemu celowi — raz proponują jeden i ten sam sposób osiągnięcia tego celu. Dlatego też nie można zgodzić się z tymi, którzy usiłują przedstawić projekt rezolucji „trzech” jako krok naprzód w porównaniu z deklaracją, powołując się na to, że projekt rezolucji zawiera pewne nowe momenty i że to świadczy, iż trzy mocarstwa gotowe są uwzględnić propozycje Związku Radzieckiego i osiągnąć jakiegoś porozumienia w rozpatrywanej kwestii.

Państwa zachodnie uprawiają politykę o dwóch obliczach

Nie można dać słusznej oceny tych propozycji w oderwaniu od szeregu faktów, charakteryzujących kierunek polityki zagranicznej tych krajów, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, które odgrywają w tej sprawie czołową rolę. Mówi się nam tutaj, że propozycje zawarte w rezolucji „trzech” mogłyby być punktem zwrotnym w dziejach, punktem, w którym świat mógłby dokonać zwrotu, oddalając się od napiętej sytuacji i niebezpieczeństwa, w obliczu którego znajduje się każdy kraj. Oświadczył to tutaj pan Acheson 19 listopada, a w ślad za nim powtórzyli to jak echo również inni przedstawiciele państw — uczestników tegoż obozu atlantyckiego.

Tego rodzaju ocena projektu rezolucji „trzech” pozbawiona jest wszelkich podstaw, albowiem projekt pomija starannie właśnie te doniosłe zagadnienia, które wymagają niezwłocznego rozwiązania i bez których rozwiązań niemożliwy jest żaden rzeczywisty zwrot w historii. Rezolucja „trzech” pomija również samo zagadnienie redukcji zbrojeń, obawowa-

jąc rozwiązaniu tego problemu wszelkiego rodzaju — i to nieuzasadnionymi — zastrzeżeniami i warunkami, których cel musi być jasny dla każdego, kto z uwagą ustosunkowuje się do tego projektu.

Można zapytać jednak, o jakim w tych okolicznościach „punkcie zwrotnym w dziejach” mogą mówić autorzy rezolucji, zwłaszcza jeśli się uwzględni, iż nie ukrywają oni sami fakt, że proponowane przez nich posunięcia w dziedzinie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych nie wykluczają w najmniejszym stopniu dalszego zwiększania zbrojeń i sił zbrojnych.

Wszak te właśnie dwie zasady te dwa zadania wysunął w swym przemówieniu 8 listopada pan Acheson, usiłując przy tym wykaazać, że nie ma tu żadnej sprzeczności, gdyż są to ponoć dwie strony tego samego medalu. Jedno zadanie — utrzymywał pan Acheson — to zwiększyć swą potęgę militarną. Jest to jedna strona medalu. Drugie zadanie — to praca na rzecz pokoju. Jest to druga strona medalu. Oto nowy dwulicowy Janus:

Porozumienie w sprawie wojskowej linii demarkacyjnej w KOREI

PEKIN (PAP)

W dniu 23 listopada na posiedzeniu podkomisji rozejmowej w Panmun-dzynie delegaci obu stron osiągnęli porozumienie w sprawie linii demarkacyjnej. Oficerowie łącznikowi przystąpili do wytyczenia na mapie i w terenie istniejącej linii kontaktu (linia frontu), która będzie stanowiła oficjalną wojskową linię demarkacyjną po zatwierdzeniu porozumienia przez delegację obu stron w pełnym składzie.

W Warszawie podpisano umowę handlową z AUSTRIĄ

W dniu 24 bm. została podpisana w Warszawie, parafowana w dniu 2 sierpnia br. — umowa między Polską a Austrią, regulująca wymianę towarową na okres od 1 sierpnia 1951 r. do 31 lipca 1952 r.

Produkujemy transportery o długości 15 metrów

WARSZAWA (P. R.)
Warszawskie Zakłady Urządzeń Przemysłowych rozpoczęły seryjną produkcję 15-metrowych transportów, dostosowanych do potrzeb naszego budownictwa. Transportery, opracowane według wzorów radzieckich, oznaczają się lekką, wytrzymałą konstrukcją i są łatwe w obsłudze.

Walka o pokój i poprawę bytu mas pracujących czołowym zadaniem związkowców całego świata

WARSZAWA (PAP)

Po powrocie do kraju z równik delegacji polskiego ruchu zawodowego — przewodniczący CRZZ poseł Wiktor Kłosiewicz udzielił przedstawicielowi PAP wypowiedzi, w której omówił przebieg obrad Rady Generalnej i scharakteryzował jej doniosłe uchwały.



Minister Wyszyński wygłasza przemówienie na sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ
fot. CAF.

jedno jego oblicze — pokój, drugie — wojna.

Ale tego rodzaju polityka o dwóch obliczach — nigdy nie służyła sprawie

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przedstawiciele agresywnego bloku atlantyckiego rozpoczęli obrady w Rzymie Ogromne wzburzenie we Włoszech

RZYM (PAP)

W sobotę rano nastąpiło tu oficjalne otwarcie ósmej sesji „Rady atlantyckiej” z udziałem ministrów, generałów i rzeczoznawców państw, uczestniczących w agresywnym pakiecie atlantyckim. Jako pierwszy przybył w piątek do Rzymu sekretarz stanu USA Acheson. Obecny będzie również na sesji Eisenhower i wygłosi referat, w którym przedstawi zadania Ameryki wobec jej satelitów.

Amerykańscy kierownicy bloku atlantyckiego do magać się będą bezwzględnie posłuszeństwa, aby uzyskać od krajów zachodnio-europejskich jak największą ilość mięsa armatniego i jak największe wydatki finansowe na zbrojenia oraz wykorzystywać w pełni ich terytoria dla swoich agresywnych planów.

PARYŻ (PAP)

W komentarzu na temat rzymskiej sesji „Rady atlantyckiej” dziennik „L'Humanité” pisze, że amerykańscy kierownicy bloku atlantyckiego domagają się natychmiastowego oddania do dyspozycji Eisenhowera 35 dywizji „europejskich”. Amerykanie chcą w szczególności sformować 18 dywizji zachodnio-niemieckich oraz przedłużyć okres służby wojskowej we Francji do dwóch lat. Pragną oni również utworzyć w Europie, a m. in. we Francji, składy bomb atomowych.

RZYM (PAP)

Rząd de Gasperi'ego, zdając sobie sprawę z ogromnego oburzenia mas ludowych, zmobilizował wielkie siły policyjne. Gmach, w którym odbywa się sesja „Rady atlantyckiej” otoczono silnymi kordonami policji.

W dziesiątkach fabryk rzymskich odbyły się demonstracyjne strajki i wiele, na których uchwalono protesty przeciwko obradom przedstawicieli bloku atlantyckiego oraz żąda-

Wypowiedź przewodniczącego CRZZ o przebiegu obrad V sesji Rady Generalnej ŚFZZ

perialistycznemu wyzyskowi o wolność i swe prawa, wyrzucili wszyscy delegaci podczas przemówień przedstawicieli tych państw.

Delegaci krajów kolonialnych i zależnych opowiedzieli o niesłychanym terrorze i ucisku kolonizatorów we wszystkich dziedzinach życia oraz o po-
tężniejszym z każdym dniem oporze, jaki stawiają imperialistom, z aktywnym udziałem związków zawodowych, masy pracujące tych krajów.

Podczas obrad V sesji Rady Generalnej ŚFZZ — mówi dalej poseł Kłosiewicz — wskazano na stały wzrost stopy życiowej mas ludowych w krajach gdzie zlikwidowany został kapitalistyczny ucisk, w krajach, w których rządy prowadzą politykę pokojową.

Wspaniałe osiągnięcia Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, krajów demokracji ludowej i NRD potęgają i wzmacniają siły obozu pokój i są natchnieniem dla robotników wszystkich uciskanych krajów w ich walce o postęp i pokój.

Uchwały podjęte jednomyślnie przez Radę Generalną w obliczu prób rozpętania nowej wojny i po-deptania praw klasy robotniczej stanowią mocny oręż dla związkowców całego świata w nieustępliwej walce o pokój i poprawę warunków bytu mas pracujących.

Uchwały, określając jasno nasze zadania na najbliższą przyszłość, a przemiesione przez delegatów do świadomości najszer-szych mas pracujących — niewątpliwie wzmocnią front walki o pokój i postęp na całym świecie.

„V sesja Rady Generalnej ŚFZZ — stwierdza na zakończenie przewodniczący CRZZ Kłosiewicz — wykazała dalszy wzrost siły i znaczenia ŚFZZ i przyczyniła się poważnie do wzmocnienia sił pokoju i postępu na świecie, oraz do dalszego wzmocnienia nieustępliwej walki o poprawę sytuacji ekonomicznej mas pracujących”.

Groźna situacja powodziowa we Włoszech trwa

Rząd de Gasperi'ego
uniemożliwia
niesienie pomocy
dla nieszczęśliwej
ludności

ty około 15 tysięcy miesz-

kańców.

Wskutek ostatnich wy-lęwów znalazło się pod wodą siedem dalszych wio-sek.

Tymczasem władze ad-ministracyjne wydają róż-ne szkodziwe zarządzenia. Minister spraw wewnętrz-nych Scelba zakazał np. dowozu na obszary nawie-dzione powodzią, bez spe-cjalnego zezwolenia poli-cji, środków pomocy po-wodzianom, zbieranych w całym kraju przez organi-zacje społeczne. Wydał on również zarządzenie, że od-działy ratownicze, złożone z ochotników, winny być rozwiązane pod groźbą aresztowania.

Likwidowane są społecz-ne komitety pomocy powo-dzianom, a merowie — ko-muniści i socjaliści, orga-nizujący pomoc na własną rękę — usuwani ze stano-wisk.

Rząd dokłada wszelkich wysiłków, aby izolować obszary nawiedzone katastrofą i stłumić ogólnona-rodową inicjatywę pomocy dla nieszczęśliwej ludności.

RZYM (PAP).

Prasa włoska oblicza, że szkody wyrządzone przez powódź sięgają 400 miliardów lirów. W nocy z piątku na sobotę we Włoszech północnych spadły znów ulewne deszcze co grozi nową klęską.

Sytuacja powodziowa w dolinie rzeki Pad jest nadal katastrofalna. Ewakuacja mieszkańców zalanych obszarów ulega zwłoczce. Widząc beznadziejność sytuacji, ludność nie ufa ich zarządzeniom. Wielu mieszkańców woli pozostać w górnych piętrach ocalałych domów albo pod gołym niebem w wyższych położo-nych punktach, niż nara-żać się na ryzyko chaoty-cznej ewakuacji. Toteż np. w mieście Adria wciąż je-dnak przebywało do sobo-

Przemówienie ministra Wyszyńskiego w ONZ

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pokoju, interesem milujących pokój krajów i narodów.

Acheson próbuje zamaskować politykę zbrojeń

Dla uspokojenia tych, których mogłoby szczerze zaniepokoić i zasmucić perspektywa dalszego wysiłku zbrojeń i przygotowań do wojny, maskowania rozmowami o redukcji zbrojeń, o „pracy na rzecz pokoju” i temu podobnym pięknymi słowami, pan Acheson nie znalazł lepszego jak oświadczyć, że „nie ma sposobu uniknięcia tego”.

Nie można pogodzić się z takim stanowiskiem, nie można patrzeć na narody świata jak na potęgę, jak na skazane już przez nieubłagany los, przez jakiegoś fatum, aby wiecznie dźwigały ciężkie brzemie zbrojeń i płaciły własną krew za awanturniczą politykę rozpętywania nowej wojny.

Jeśli przyjąć tezę pana Achesona, że dalsze zbrojenia są nieuchronne — a to właśnie jest podstawą tej całej polityki zagranicznej i dyplomacji Stanów Zjednoczonych oraz niektórych popierających tę politykę państw — to w takim razie nie można w sposób poważny stawiać zagadnienia redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Zgłaszając propozycje w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, a jednocześnie rozwijając gorączkową działalność, zmierzającą do zwiększenia swych zbrojeń i sił zbrojnych, do wzmocnienia istniejących agresywnych bloków wojennych i montowania nowych, agresywnych bloków wojennych w rodzaju tzw. dowództwa alianckiego na Środkowym Wschodzie — znaczy to podejmować próby zamaskowania swych agresywnych celów i planów przy pomocy rozmów na temat redukcji zbrojeń i dążenia do pokoju. Czyż nie jest jasne, że celem

tego „dowództwa alianckiego” na Środkowym Wschodzie jest wciągnięcie państw w strefie Bliskiego i Środkowego Wschodu do poczynania militarnych agresywnych bloków atlantyckiego pod pretekstem rzekomej „obrony” tej strefy.

Pod pretekstem „pomocy” dla Egiptu, jak również dla innych krajów tej strefy, cztery mocarstwa z USA na czele narzucają im swe wojska i domagają się oddania do dyspozycji tego dowództwa baz wojskowych, portów, urządzeń, sił zbrojnych, transportu.

Z tworzeniem tego dowództwa wiąże się zakrojona na szeroką skalę plan budowy nowych i rozbudowy istniejących baz wojskowych w Egipcie, Iraku i w innych krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu, przedłużenie pobytu w tych krajach oraz wprowadzenia na ich terytorium nowych, cudzoziemskich sił zbrojnych wbrew jasno wyrażonej woli ludności tych krajów.

Jak stwierdza nasza no-

ta w tej sprawie, cały plan utworzenia tzw. „dowództwa Środkowego Wschodu” musi nieuchronnie doprowadzić, w wypadku jego urzeczywistnienia, do faktycznej okupacji wojskowej krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu przez wojska USA, Anglii, Australii i Nowej Zelandii, znajdujących się w odległości 12 do 15 tysięcy kilometrów od tej strefy oraz przez wojska niektórych innych krajów — sygnatariuszy paktu atlantyckiego. Utworzenie na terytorium państw Środkowego i Bliskiego Wschodu obcych baz wojskowych, przede wszystkim zaś baz amerykańskich, jeszcze bardziej podkreśla agresywny charakter tego przedsięwzięcia.

Powolywanie się na interesy obrony Bliskiego i Środkowego Wschodu maskuje jedynie wciąganie tych krajów do poczynania militarnych bloków atlantyckiego, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

idea hegemonii światowej. Im bezwzględniejsze są fakty demaskujące tę politykę, tym ostrzejsza staje się konieczność osłonek, zamaskowania agresywnego charakteru tej polityki, przybrania pozory przyjaźni i współpracy międzynarodowej.

Jakże jednak pogodzić tę pozę z tym wszystkim, co czynią organizatorzy i kierownicy bloku atlantyckiego? Nie cofają się oni przy tym przed twierdzeniem, że wojna, narzucona narodowi koreańskiemu przez interwencję amerykańskich, prowadzona jest w obronie USA; że wojna przeciwko narodowi wietnamskiemu również toczy się w obronie Francji, że wojska angielskie w Egipcie także działają z pobudek pokojowych.

Wydarzenia na Dalekim, Bliskim i Środkowym Wschodzie obalają całkowicie legendę o pokojowych celach i pokojowym charakterze polityki zagranicznej bloku atlantyckiego.

Agresywna polityka Stanów Zjednoczonych, nadających ton blokowi atlantyckiemu, jest ucieleśnieniem zasad, leżących u podstaw tej polityki. Jak wiadomo, jedną z najważniejszych zasad tej polityki jest tworzenie tzw. „sytuacji siły”, według ulubionego określenia pana Trumana i pana Achesona, tj. kult siły zbrojnej, z którą kierownicy USA włączają wszystkie swe nadzieje. Wszak to pan Truman własnie jest autorem maksymy, że możliwość zapewnienia pokoju będzie większa, jeśli Stany Zjednoczone będą konsekwentnie realizowały swój program militarny. Gdy zapytano go, czy można to oświadczenie interpretować w tym sensie, że Stany Zjednoczone będą raczej liczyły na siłę niż na porozumienie ze Związkiem Radzieckim, pan Truman odpowiedział twierdząco, dodając, że w obecnych warunkach jest to konieczne.

Jeszcze wcześniej, w swym orędziu do Kongresu w styczniu br., pan Truman oświadczył, że utworzenie potęgi militarnej USA jest „jedyną realną drogą do pokoju”.

Należy się dziwić, jak nieostrożny i krótkowzroczny jest sekretarz stanu USA, który przypuszcza, że siłą można do czegoś dokonać, że siłą można do czegoś zmusić. Związek Radziecki, — i który nie rozumie, że jest to zupełnie niestosowny język w stosunku do Związku Radzieckiego.

ZSRR demaskuje niadoręczności i kłamstwa

Aby wprowadzić w błąd naród amerykański i narody innych krajów — uczestników agresywnego bloku atlantyckiego, — rozpowszechnia się kłamstwa i oszczerstwa, jakoby Związek Radziecki zamierzał napaść na USA lub jakkolwiek inne kraje.

Związek Radziecki niejednokrotnie już demaskował niadoręczność i kłamliwość tego rodzaju osławień.

Przewodniczący Rady Ministrów Związku Radzieckiego Stalin w rozmowie z korespondentem „Prawdy” w lutym br. wskazał na to, że państwo radzieckie, jak każde w ogóle państwo na świecie, nie może rozwijać pełną parą przemysłu cywilnego, wznosić wielkich budowli w rodzaju elektrowni wodnych na Woldze, Dnieprze i Amu-Darju, wyznających dziesiątków miliardów wydatków budżetowych, kontynuować polityki systematycznego obniżania cen towarów ma-

skiego spożycia, co również wymaga dziesiątków miliardów wydatków budżetowych, nie może lokować setek miliardów w odbudowę zniszczonej przez okupantów niemieckich gospodarki narodowej, a zarazem i w tym samym czasie mnożyć swych sił zbrojnych, roz-

wijać przemysłu wojennego.

Stalin wskazywał na to, że taka „bezsensowna polityka doprowadziłaby państwo do bankructwa”. I oto dzisiaj, właśnie tutaj, w stolicy Francji, odzyskujemy w całej pełni słusność tej genialnej przepowiedni.

Polityka mocarstw zachodnich prowadzi do bankructwa

Dzisiaj mamy już wiele faktów, potwierdzających w całej pełni to, co wskazywał Stalin. Sytuacja ekonomiczna i finansowa Anglii, Francji i szeregu innych krajów, będąca następstwem podporządkowania tych krajów agresywnej polityce USA, pogorszyła się w takim stopniu, że nie można już tego ukrywać.

Francja jęczy pod ciężarem trudności gospodarczych, wywołanych tzw. dobrojeniem, tj. rozbudową sił zbrojnych... Anglia obawia się, że ciężar dobrożenia może jej złamać grzbiet.

Jeśli chodzi o sytuację krajów słabo rozwiniętych, to charakteryzują ją następujące fakty: stały się one biedniejsze w ciągu ostatnich dziesięciu lat;

mają one mniej żywności niż 10 lat temu; nie mają one wewnętrznych źródeł na pokrycie brakującego kapitału, ponieważ kraje te, — nie mówiąc już o czym innym — nie posiadają całkowitej kontroli nad swymi bogactwami naturalnymi i ponieważ znaczna i nieproporcjonalna część dochodu, płynąca z tych bogactw, jest eksportowana za granicę.

Innymi słowy, kraje te są ograbiane przez zagranicznych monopolistów. Dla rozwiązania olbrzymiego zadania rozwoju słabo rozwiniętych krajów przeznaczają się nieznaczna część rocznych zysków z ulokowanych kapitałów; stanowią to tylko 1% sum, jakie wspólnota atlantycka czyli blok atlantycki, wydaje na swój program dobrożenia.

Rzeczywiste cele polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych

Jest to prawie dosłownie powtórzenie tego, co powiedział przewodniczący Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ, delegat chilijski Santa Cruz, którego także nie można w żaden sposób podejrzewać o skłonność do przedstawiania w ponurych kolorach sytuacji krajów kapitalistycznych i do zajmowania się propagandą demaskującą zły wpływ polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych na sytuację krajów świata kapitalistycznego.

Oto rezultaty obecnej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, która dała się już wyraźnie we znaki takim krajom jak Anglia, Francja, Belgia i szeregowi innych krajów, w tym tzw. krajom mało lub słabo rozwiniętym. Jednakże Stany Zjednoczone forsują nadal tę swoją politykę, pokładając nadzieję w swe dolary i w ich rzekomą cudotwórczą siłę.

Prosiłbym Panów Delegatów, aby zestawili wszystkie oświadczenia wychwalające kult siły i konieczność dalszej rozbudowy swych sił zbrojnych dalszego rozszerzenia baz wojskowych, budowy nowych i wzmocnienia istniejących, dalszego rozwoju broni atomowej — z tym planem tzw. redukcji zbrojeń, który przedstawiają nam tu jako punkt zwrotny w historii świata. Wówczas może stanie się bardziej nam jasne, czy godzi się mówić, że wyciąga się do nas rękę czy bardziej stosowne będzie stwierdzenie, że wyciąga się do nas rękę, grożąc bronią.

Oto jak ma się sprawa w rzeczywistości.

O tym, jakie są rzeczywiste cele polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych i stanowisko w tej dziedzinie Departamentu Stanu, rząd amerykański i przedstawiciele rządu amerykańskiego w tym Zgromadzeniu. Przedstawiciele ci mówią językiem interesów tych właśnie monopolów, językiem tego można powiedzieć. 38 Zjazd Narodowej Rady Handlu Zagranicznego.

Uchwalona przez zjazd deklaracja stwierdza, że zagraniczna polityka gospodarcza Stanów Zjednoczonych musi „agresywnie dążyć do tego, aby ułatwić możliwość udziału przemysłu prywatnego w rozszerzeniu produkcji surowców w państwach obcych i aby zapewnić ilość surowców dostateczną do zaspokojenia wzrastających potrzeb Stanów Zjednoczonych...”. Dążyć agresywnie do tego, aby zagarnąć surowce w obcych krajach!

O tym że monopolisci amerykańscy nie mają zamiaru przebiegać w środkach, aby zagarnąć zasoby surowcowe innych krajów, świadczy także następujące miejsce tej deklaracji:

„Zjazd — stwierdza deklaracja — uważa za konieczne, aby rząd Stanów Zjednoczonych wykorzystywał stanowcze kolosalne środki dyplomatyczne polityczne i ekonomiczne, jakie ma do dyspozycji... Problem ten, który mógłby się okazać kamieniem problematycznym całego amerykańskiego programu ekspansji gospodarczej zagranicą, może być rozstrzygnięty tylko przy pomocy bezpośrednich działań agresywnych ze strony rządu Stanów Zjednoczonych w dziedzinie zagranicznej polityki gospodarczej”.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Zjazdowie przesłał orędzie powitalne p. Truman, podkreślając w ten sposób swą solidarność z programem uchwalonym przez Narodową Radę Handlu Zagranicznego. I jest to zrozumiałe, ponieważ właśnie te koła monopolistyczne określają kierunek całej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych i stanowisko w tej dziedzinie Departamentu Stanu, rządu amerykańskiego i przedstawiciele rządu amerykańskiego w tym Zgromadzeniu. Przedstawiciele ci mówią językiem interesów tych właśnie monopolów, językiem tego można powiedzieć. 38 Zjazd Narodowej Rady Handlu Zagranicznego.

Drugi fakt również zasługujący na poważną uwagę, to wyznaczenie na początek grudnia w Nowym Jorku pierwsza Mię-

dzynarodowa Konferencja Przemysłowców, na którą zaproszono 300 wielkich przemysłowców Europy, w tym również przemysłowców z Niemiec Zachodnich. Głównym zadaniem tej konferencji jest sprawa przyspieszenia produkcji broni.

Tak więc — zjazd Narodowej Rady Handlu Zagranicznego, konferencja, o której wspominałem przed chwilą, narada w Rzymie, która rozpoczyna się dzisiaj i na którą udali się pospiesznie panowie Eden i Acheson nie mający ważniejszych zainteresowań niż to, co będzie się działo w Rzymie na tzw. Radzie Bloku Atlantyckiego, gdzie będą omawiane w innym aspekcie interesy pokoju, tj. innymi słowami, gdzie uwaga będzie poświęcona jednej stronie tego medalu, o którym mówił p. Acheson.

Drugiej stronie medalu — pracy dla pokoju poświęcają dziś uwagę drugorzędni przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, ponieważ p. Acheson nie może tu tracić czasu na rozmowy o pokoju. Musi on „robić pokój”, „pracować dla pokoju” i spieszy do tej pracy wraz z Adenauerem i innymi spiskowcami przeciwko pokojowi do Rzymu dokąd udał się także p. Eden, który również nie ma czasu, by przebywać wśród nas tu, gdzie omawiane są żywotne i palące zagadnienia pokoju. Każdy postępuje tak, jak to odpowiada jego interesom i interesom tych, których wolę reprezentuje.

I teraz chcę nas przekonać, że w tej atmosferze psychozy wojennej i wojennej gorączki, gdy wszystkie wysiłki koł rządzących Stanów Zjednoczonych skierowane są ku realizacji planów wojennych, nie mających i nie mogących mieć nic wspólnego z tzw. obroną Stanów Zjednoczonych, mówią oni tu z poważną miną o jakimś dążeniu do redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Czy w takich warunkach przedstawiciele trzech mocarstw mogą dać coś więcej niż to, co proponują w swym rachitycznym projekcie rezolucji o tzw. redukcji zbrojeń?

Rząd amerykański ponosi odpowiedzialność za pogorszenie sytuacji międzynarodowej

Mówiono tu, że projekt rezolucji Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie redukcji zbrojeń jest „projektem nowym i śmiałym”, że projekt ten uwzględnił doświadczenia zdobyte w tym czasie, że uwzględnił on — jak oświadczył tu b. minister spraw wewnętrznych Francji Jules Moch — rozczarowanie, jakiego doświadczył jego rząd w przeszłości.

Należy jednak stwierdzić bez ogródek, że projekt ten nie uwzględnił bynajmniej ani zdobytych doświadczeń ani doznanych rozczarowań. Plan ten nie jest nowy, ponieważ budowany jest zgodnie ze znanymi wszystkim i dawno odrzuconymi przez szereg krajów zasadami tzw. „planu Barucha”. Plan ten nie jest śmiały, ponieważ nie dostarcza ani jednego zasługującego na istotną uwagę rozwiązania wysuniętych w tym projekcie zagadnień. Wystarczy powiedzieć, że cały plan tzw. redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, wysuwanych przez ten projekt, jest bezpośrednio (Ciąg dalszy na str. 3)

Ci, którzy budują — nie chcą wojny

Dla górników Zagłębia Donieckiego, jak dla wszystkich ludzi dobrej woli, słowo „pokój” jest bliskie i drogie. Troska o zachowanie pokoju jest myślą przewodnią ich pracy i życia.

Nauczycielka języka rosyjskiego szóstej klasy szkoły średniej nr 13, w kopalni makiejewskiej „Zofia”, rozpoczynając swą lekcję opowiada o budowlach komunizmu, o twórczej pracy ludzi radzieckich w imię szczęścia i pokoju na całym świecie. Biblioteka Pałacu Kultury Górników Zagłębia Donieckiego przygotowuje wystawę literatury poświęconej walce o pokój. Moskiewski lektor, Jazykow, wygłasza wśród górników szereg odczytów o roli teatru i kina radzieckiego w walce o pokój.

Komsomolcy szkoły górniczej nr 3, Mikołaj Sachonow i Aleksy Konstantinow, zawiesili nad drzwiami szkoły transparent: „Jesteśmy za pokojem. Nie chcemy wojny”.

Ci, którzy budują nie chcą wojny.

— Nie dopuścimy do wojny — oświadcza maszynista kopalni nr 7, W Kosienkowa, podpisując Apel Światowej Rady Pokoju.

GLÓŚ Nr 307 WIELKOPOLSKI str. 2

— Dla pokoju... — Z tymi słowami donieccy górnicy zaciągają warty pokoju.

Podpisując jednomyślnie Apel Światowej Rady Pokoju, górnicy codzienną swą pracą potwierdzają wolę pokoju. Świadomość, że Związek Radziecki stoi na czele obozu obrońców pokoju, napędza ich serca dumą, zagrzmiając do wielkich czynów na polu pracy.

— Cały świat wie o tym — oświadczył zasłużony górnik, Nikifor Baskakow — że ludzie radzieccy pracują z myślą, aby przysporzyć potęgę swemu socjalistycznemu państwu, aby życie całego narodu uczynić jeszcze szczęśliwszym i dostatniejszym. My, górnicy, dajemy ludziom ciepło i światło. Węgiel — to chleb dla przemysłu. Nasz stachanowski trud służy sprawie pokoju.

Z dniem każdym coraz bardziej potężnieje współzawodnictwo socjalistyczne w kopalniach Zagłębia Donieckiego. Setki zespołów górniczych, dziesiątki tysięcy górników przekroczyło swój plan wydobywania, 18 września największa w rejonie Gorzków kopalnia im. Rumiancewa wyelała trzeci z kolei transport węgla ponad plan.

Więcej niż 1225 ton węgla ponad plan wydobył górnik kopalni „Ruducz”, 910 ton — górnik kopalni nr 11 Bł. itd.

Znakomitymi osiągnięciami w pracy w imię pokoju poszczycić się może wręcz kopalnia Krasnogwardiejskiej, Krasnikow. Wykonując codziennie 190 do 200 proc. normy wydobył on już na początku roku 9.300 ton węgla ponad plan.

Wzrówny stosunek do pracy wykazali górnicy kopalni Makiejewskiej dostarczając na „fundusz pokoju” 600 ton węgla ponad plan.

Szeroko rozbrzmiewa sława kopalni Czysta-kowskiej nr 3 Bł. Maszyniści kombajnu „Donbas” Mikołaj Nledwicz i Wasyl Kuczer — dwaj laureaci premił Stalinowskiej — zobowiązali się w imię pokoju wydobywać codziennie nie mniej niż 125 proc. normy. Zobowiązanie swoje nie tylko wykonali, ale je nawet przekroczyli, osiągając 130 do 135 proc. normy dzienniego wydobywania.

Komunikaty o setkach tysięcy ton węgla, dostarczanych przez górników donieckich ponad plan, świadczą wymownie o sile radzieckiego patriotyzmu i woli obrony pokoju.

Wleczorami w Zagłębiu Donieckim zapalają się światła coraz nowych szybów. Światła te — to symbole chlubnych osiągnięć górników radzieckich, widzących swe szczęście w pokojowej pracy dla do-

bra ojczyzny.

B. Szarański

Przemówienie ministra Wyszyńskiego w ONZ

(Dokończenie ze str. 2)

uzależniony od szeregu wstępnych warunków; pewne warunki projektu wymienia a inne przemilcza, ale mówili o nich i akcentowali je autorzy projektu.

Tak się ma np. sprawa z wstępnym warunkiem położenia kresu wojnie w Korei. W deklaracji „trzech” warunek ten umieszczony został w punkcie 6 który stwierdza bez ogródek, że ogólny program redukcji zbrojeń nie może być wprowadzony w życie, dopóki toczy się wojna w Korei. Oprócz tego punkt ten wskazuje na konieczność jednoczesnego rozwiązania również zagadnień politycznych, które dzielą świat. W obecnym projekcie rezolucji tego już nie ma.

Nie znaczy to jednak, że autorzy rezolucji „trzech” wyrzekli się tego wstępnego warunku. I rzeczywiście, jeśli przypomni sobie przemówienie p. Achesona w komisji politycznej, to możemy się przekonać, że domaga się on nadal tego wstępnego warunku. W tym swoim przemówieniu p. Acheson oświadczył, że system redukcji zbrojeń nie może zacząć działać, dopóki wojna w Korei trwa — i jak długo taka sytuacja trwa, żaden plan nie może być wprowadzony w życie.

Jednakże powoływanie się na wojnę w Korei jest tylko pretekstem, żeby uchylić się od porozumienia w sprawie redukcji zbrojeń. Jednocześnie robi się wszystko, ażeby przedłużyć wojnę w Korei, ażeby przeciągnąć rokowania w sprawie położenia kresu działaniom wojennym. P. Eden oświadczył nawet w Izbie Gmin, że jednym z nieodzownych warunków zaprzestania ognia w Korei i położenia kresu działaniom wojennym jest sprawa jeńców wojennych. Obecnie wymiana jeńców wojennych wysuwana jest przez blok anglo-amerykański już jako nowy dodatkowy warunek położenia kresu działaniom wojennym.

Oznacza to nowy pretekst, nowy wybieg, nowy sposób udaremnienia pomysłu zakazania rokowań w Korei w sprawie zaprzestania wojny. Nie lepiej przedstawia się również sprawa, jeśli chodzi o inne warunki wstępne. Słyszeliśmy, jak pan Acheson podkreślał związek między redukcją zbrojeń a zlikwidowaniem napięcia w stosunkach międzynarodowych. Ale czy nie rząd amerykański ponosi właśnie odpowiedzialność za rozpalającą się coraz bardziej atmosferę polityczną, za stałe podwyższanie się temperatury politycznej? Niewątpliwie ponosi jakkolwiekby odżegnywał się od tego przedstawiciel USA, bez względu na ich próby uchylenia się od tej odpowiedzialności.

Na potwierdzenie tego można przytoczyć wiele faktów. Mówiłem już o nich ubiegłym razem, wspominając o polityce zagranicznej USA wobec Korei, Chińskiej Republiki Ludowej, Niemiec, Iranu, Egiptu, Triestu, Austrii itd. itp.

Bezprzykładna ingerencja USA w wewnętrzne sprawy ZSRR i krajów demokracji ludowej

Wszystkie te fakty wpływają w odpowiedni sposób na temperaturę stosunków międzynarodowych. A co się dotyczy specjalnie Związku Radzieckiego wobec którego Sta-

ny Zjednoczone prowadzą jawnie swą agresywną politykę, gwałcić porozumienia międzynarodowe ze Związkiem Radzieckim oraz podejmując kroki, zagrażające bezpieczeństwu ZSRR i podlegające za sobą groźbę nowej wojny światowej, to takie fakty są wszystkim znane i o nich także już mówiłem.

Władom, że nieomal w przeddzień otwarcia tej sesji w połowie października, prezydent USA p. Truman podpisał nową ustawę, znaną pod nazwą: „Ustawa z 1951 r. o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa”. Ustawa ta przewiduje specjalne kredyty w sumie 100 milionów dolarów na zaopatrzenie w środki finansowe — cytuję odpowiedni

Pogwałcenie przez USA układów i norm prawa międzynarodowego

Ustawa stwierdza wyraźnie, że rząd USA podejmuje się opłacania ludzi zbiegłych z ZSRR oraz z innych wskazanych w tej ustawie krajów, lub nawet zamieszkałych w tych krajach i dostarczania środków finansowych w celu łączenia ich w specjalne uzbrowione oddziały. Innymi słowy, rząd Stanów Zjednoczonych podejmuje się organizowania i finansowania grup zbrojnych, złożonych zarówno z osób zamieszkujących ZSRR jak i z takich, które zbiegły z ZSRR dla walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Takie postępowanie Stanów Zjednoczonych oznacza bezprzykładną ingerencję Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy ZSRR i krajów demokracji ludowej, o których mowa w tej nowej ustawie amerykańskiej. Ale ta bezpośrednia ingerencja USA w wewnętrzne sprawy innych państw stanowi jednocześnie pogwałcenie zarówno uznanych powszechnie norm prawa międzynarodowego jak i zasad, na których oparta została Karta Narodów Zjednoczonych. Stanowi ona tak-

Amerykianie walczą o monopol w zakresie produkcji broni atomowej

Ten bezprzykładny akt, nie mający precedensu, wymaga interwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W obliczu takiego postępowania rządu USA powstaje pytanie: jak można, nie wpadając w błąd i fałsz, mówić o dążeniu do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych? Jak można wysuwać sprawę osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych jako warunek wstępny dla uchwalenia rezolucji o redukcji zbrojeń i sił zbrojnych?

Mojm zdaniem — w żaden sposób nie można tego pogodzić.

W swym przemówieniu p. Acheson usiłował twierdzić, że projekt rezolucji „trzech” przewiduje iżekomo zakaz broni atomowej. W istocie rzeczy projekt ten nie zawiera żadnego zakazu broni atomowej. Nie trudno przekonać się o tym, jeżeli sięgniemy do tego projektu. Projekt mówi o ustanowieniu kontroli międzynarodowej w celu zagwarantowania zakazu broni atomowej. Ale nie oznacza to bynajmniej zakazu broni atomowej. Z takim sformulowaniem spotykaliśmy się już poprzednio i zawsze wyłączało się przy tym uzasadnione pytanie: jak może międzynarodowy organ kontrolny zagwarantować zakaz broni atomowej, skoro nie ma samego postanowienia o zakazie broni atomowej?

Mówi się nam, że zakaz broni atomowej, bez usta-

wyjątek z tej ustawy — „wszelkich dobranych odpowiednio osób zamieszkałych w Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Albanii... lub osób, które zbiegły z tych krajów, bądź to dla skupienia ich w oddziałach sił zbrojnych popierających organizację paktu północno-atlantycznego, bądź dla innych celów”.

Ustawa ta przewiduje więc, jak widzimy, finansowanie przez Stany Zjednoczone poszczególnych osób i grup zbrojnych na terytorium Związku Radzieckiego i szeregu innych krajów, dla prowadzenia przez nie działalności sabotażowej i dywersyjnej w wymienionych państwach.

ż brutalne pogwałcenie przez Stany Zjednoczone porozumienia radziecko-amerykańskiego z 16 listopada 1933 r.

Uchwalenie ustawy, przewidującej wyasygnowanie 100 milionów dolarów na działalność sabotażową i dywersyjną przeciwko Związkowi Radzieckiemu, dowodzi, że rząd Stanów Zjednoczonych, gwałcąc brutalnie przyjęte zobowiązania, kontynuuje tym samym politykę dalszego pogarszania stosunków ze Związkiem Radzieckim i dalszego zaostrowania sytuacji międzynarodowej.

Wydając swoją „ustawę z 1951 r.” rząd USA dopuścił się niesłychanego pogwałcenia norm prawa międzynarodowego, nie dając się pogodzić z normalnym stosunkami pomiędzy krajami i z poszanowaniem suwerenności państwowej. Akt taki ocenić można jedynie jako akt agresywny, zmierzający do wywołania dalszych komplikacji w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim i do zaostrowania sytuacji międzynarodowej.

pol w zakresie produkcji bomb atomowych oraz mieć nieograniczone możliwości straszenia i szantażowania innych krajów, i że zwolennicy bomb atomowych „mogą się zgodzić na zakaz broni atomowej tylko w wypadku, gdy zobaczą, że nie są już więcej monopolistami”.

Specyficzną cechą planu Barucha jest to, że wytwarzanie energii atomowej w rozmiarach, które mogłyby służyć produkcji broni atomowej i które uznano by za niezbędne — byłoby oddane do wyłącznej dyspozycji międzynarodowego organu kontrolnego, a wszystkie zakłady atomowe stanowiłyby tego wyłączną własność.

Lecz czym by był ten międzynarodowy organ? Oto co mówił na ten temat Baruch w sprawie składu osobowego tego organu: „Personel międzynarodowego organu musi się składać z osób kompetentnych i kompetencja ta musi być dokładnie zbadana, a poza tym w miarę możliwości personel musi być dobrany zgodnie z zasadą międzynarodowej reprezentacji”.

Z oświadczenia Barucha wynika, że po pierwsze muszą to być ludzie wybitnie kompetentni w tej dziedzinie. Można powiedzieć z góry, iż Amerykanie będą zawsze dowodzić, że ich uczeni w rodzaju Lilienthala, Barnarda, Thomasa itd. są najbardziej kompetentni, że nie ma ludzi bardziej kompetentnych od nich. A po drugie — „w miarę możliwości” organ ten musi być organem międzynarodowym. Dajmy na to, że powiedziano by nam o Organizacji Narodów Zjednoczonych, iż winna ona być „w miarę możliwości” międzynarodowa, to jak odnieśliśmy się do tego?

Wybory do Rady Bezpieczeństwa

Obecnie mają się np. odbyć wybory do Rady Bezpieczeństwa. Delegacja jugosłowiańska opuszcza Radę Bezpieczeństwa. Jugosławia jest krajem słowiańskim. W myśl porozumienia zawartego w Londynie miejsca w Radzie Bezpieczeństwa powinny być przyznawane nie tylko przedstawicielom Europy zachodniej, lecz również przedstawicielom Europy wschodniej, krajów słowiańskich, jak również przedstawicielom Ameryki Łacińskiej itd.

Swego czasu domagał się i domagamy się nadal, ażeby w myśl tradycji, w myśl „gentleman agreement”, zawartego w 1946 roku, kandydaci do Rady Bezpieczeństwa byli wysuwani przez kraje odpowiedniej strefy geograficznej. Tak też postępowano do 1949 roku, lecz od tego czasu grupie delegacji słowiańskich zaczęto stawiać przeszkody, narzucając jej swego kandydata. Przy ostatnich wyborach wysunięto Jugosławię na złość nam — wysunięto i prefinansowano. Teraz wynaleziono nowy kraj „słowiański” — Grecję. (Śmiech). I tego nowego „Słowianina” chcą nam narzucić jako przedstawiciela Europy wschodniej, tj. strefy regionalnej, w której znajdują się — Związek Radziecki, Czechosłowacja, Polska, Białoruś, Ukraina — kraje, których porozumienie jest nieodzowne dla wysunięcia kandydata do Rady Bezpieczeństwa.

W roku 1949 oponowaliśmy przeciwko wyborowi Jugosławii nie z innych powodów, lecz tylko dlatego, że przeszła ona do innego obozu i zdradziła powyższą zasadę, nie chcąc liczyć się z wolą większości państw tej strefy; pozabawiło to ją prawa pretendowania do reprezentowania krajów tej strefy. Wysłaliśmy tym razem do Rady Bezpieczeństwa kandydaturę

Białorusi, lecz blok anglo-amerykański wysuwa z ramienia krajów Europy wschodniej — kandydaturę Grecji. Wysuwa się również specjalnie wynaleziony dla tej okazji kraj „słowiański” — Filipiny. (Śmiech, śmiech).

Odbija się poza naszymi plecami zмова, toczą się targi w związku z wyborami do Rady Bezpieczeństwa i czyniono nawet aluzję, że sprawa ewentualnego poparcia kandydatury Białorusi będzie zależała od tego, w jakim stopniu będziemy uступliwi w dzisiejszym naszym przemówieniu.

Muszę jednak oświadczyć, że nie będziemy się targowali. Będziemy walczyli o nasze prawo do wysunięcia własnego kandydata i będziemy domagali się jego wyboru. Będziemy również demaskowali przemysłowy mechanizm zmontowany przez

Plan Barucha nie ma nic wspólnego z kontrolą międzynarodową

Nie wątpimy, że to zastrzeżenie, iż organ kontrolny będzie „w miarę możliwości” międzynarodowy” wskazuje na to, że takiej możliwości ewentualnie w ogóle nie będzie.

Czyż można mieć wątpliwości co do tego, jakie decyzje będzie podejmował ten tzw. międzynarodowy organ kontrolny, gdy będzie np. chodziło o Zw. Radziecki?

Co się tyczy inspekcji, to i ona byłaby w całości w rękach USA — ze wszystkim wypływającym stąd konsekwencjami. „Uczciwe rzemiosło” Oświadczył o tym mówiąc tutaj pan Acheson — było by usilnie popierane również w toku pracy tej inspekcji, przynajmniej co się tyczy wszystkich interesujących USA krajów — oczywiście nie w ostatniej kolejności — w stosunku do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Nie można nie pominąć tutaj okoliczności podkreślając największe braki planu Barucha sprawujące, że jest on absolutnie nie do przyjęcia dla szanujących się państw, — że ten plan miałby zgubne następstwa dla rozwoju gospodarki i pokoju, zwłaszcza zaś ekonomiki krajów potrzebujących energii atomowej dla celów cywilnych. Przy tym zaś wszystkim plan Barucha nie jest w stanie zapewnić rzeczywistej kontroli, jeśli mamy wierzyć np. przedstawicielowi USA Osbornowi, który oświadczył publicznie na poprzedniej sesji, że w komisji do spraw energii atomowej nie ma ani jednego człowieka, który by przypuszczał, iż można stworzyć plan wykluczający możliwość nadużyć i możliwość wojny atomowej. Osborn przyznał, że w takim stanie rzeczy, gdy „międzynarodowy organ kontrolny będzie władą i kierował przedsiębiorstwami, potencjalne środki wybuchowe mogą i nadal znaleźć się w rękach państw drogą zagarnięcia ich”.

I oto taki plan nazywa się tu najlepszym spośród tych, jakie można było stworzyć i usłużyć się od tylu już lat narzucać innym państwom ten w istocie rzeczy bezwartościowy plan kontrolny.

Narzucając ten plan który — jak widzimy — zmierza do celów nie mających nic wspólnego z kontrolą międzynarodową, podkreślano konieczność pogodzenia się z faktem, że plan ten wymierzony

był, którzy chcą pogwałcić prawo, jakie daje nam Karta Narodów Zjednoczonych. Zresztą mechanizm ten nie jest tak bardzo przemysłowy.

Tak więc, jeśli w ten sposób zachowują się członkowie takiej organizacji międzynarodowej, a ONZ, to czegoż można oczekiwać od tzw. międzynarodowego organu kontrolnego, jeśli sami Amerykanie, np. Baruch, przyznają, że organ ten musi być międzynarodowym i międzynarodowym tylko w miarę możliwości, zastrzegając przy tym, że oczywiście muszą się w nim znaleźć ludzie najbardziej kompetentni. A kóż to są owi kompetentni ludzie? — to atomowcy amerykańscy.

Są to ludzie zaiste bardzo „kompetentni” i tę swoją „kompetencję” wykazali oni w Hiroszimie i w Nagasaki...

Plan Barucha nie ma nic wspólnego z kontrolą międzynarodową

jest przeciwko suwerenności innych państw. Kiedyś oponowali przeciwko takim twierdzeniom, godzącym w suwerenność państwową nalezających krajów, mówiono nam, że jest to nieuniknione w imię wyższych celów. Jednakże te wyższe cele sprzeczają się jedynie do za pewnienia monopolu amerykańskiemu panowania w dziedzinie energii atomowej.

Próbowano pomawiać nas o to, że jesteśmy rzekomo gotowi, że względu na nasze rygorystyczne stanowisko, zgłonorować losy milionów ludzi, mogących paść ofiarą wojny atomowej, jeżeli nie zostaną osiągnięte porozumienie w sprawie kontroli energii atomowej na podstawie planu Barucha. Ale mówiliśmy już, że ten plan nie czyni zadość wymogom ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej.

Już nie raz wyjaśniliśmy nasze stanowisko wobec zagadnienia suwerenności, wskazując, że każde porozumienie międzynarodowe wymaga naturalnie pewnych ograniczeń w tej dziedzinie. Ale ograniczenie suwerenności w imię rzeczywiste wspólnych interesów — to jedno, a inna sprawa jest osłabienie się wspólnymi interesami, podczas gdy w rzeczywistości ma się na uwadze interesy jakiegoś jednego kraju, w danym wypadku USA, aby dążyć do ograniczenia suwerenności i co więcej, do zupełnego zniesienia suwerenności, jak to przewiduje plan Barucha. Na takie tzw. ograniczenie suwerenności nie może się zgodzić żaden rozsądny człowiek.

Istnieje szereg kompetentnych wskazań, że istotne niebezpieczeństwo dla pokoju stanowi plan Barucha, przy którego funkcjonowaniu wszelkie naruszenie porozumienia, rzeczywiste lub domniemane, zdaniem większości organu kontrolnego, mogłoby być wykorzystane do rozpętania nowej wojny światowej.

Faktem jest przecież, że znany nam dobrze Bullitt posunął się aż do tego, że decyzje rządu radzieckiego o zwiększeniu produkcji stali w naszym kraju do 60 milionów ton rocznie uważa za dowód agresji radzieckiej. Odpowiedni decyzję wraz ze wszystkimi wynikającymi z niej konsekwencjami nie byłoby trudno Bullittowi przeforsować w organie kontrolnym przy funkcjonowaniu planu Barucha.

Pytania

Na zakończenie chciałbyśmy prosić autorów i zwolenników projektu rezolucji „trzech”, ażeby od powiedzieli na następujące pytania:

Czy zgadzają się oni na to, aby Zgromadzenie Ogólne poleciło Komisji do

spraw energii atomowej i zbrojeń zwykłego typu przygotowanie i przedstawienie Radzie Bezpieczeństwa w terminie do 1 lutego 1952 r. projektu odpowiedniej konwencji?

Czy zgadzają się oni, aby ta konwencja przewidywała środki gwarantujące wykonanie uchwały Zgromadzenia Ogólnego o zakazie broni atomowej, o zaprzestaniu jej produkcji i o wykorzystaniu już wyprodukowanych bomb atomowych wyłącznie do celów cywilnych, jak również o ustanowieniu ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem wspomnianej konwencji?

Czy zgadzają się oni na to, aby Zgromadzenie Ogólne uznało, iż wszelki szczyt plan istotnego zredukowania istniejących sił zbrojnych i zbrojeń powinien uwzględnić sprawę ustanowienia w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowego organu kontrolnego?

Czy zgadzają się oni na to, że zadaniem tego organu winna być kontrola nad zredukowaniem wszystkich rodzajów zbrojeń i sił zbrojnych, jak również kontrola nad wcieleniem w życie zakazu broni atomowej w ten sposób, ażeby ten zakaz wykonywany był jak najkrupulacniej i z całą sumiennością, i że ten organ międzynarodowy winien ogłaszać dane o wszystkich siłach zbrojnych, w tej liczbie i o siłach paramilitarnych, siłach władz bezpieczeństwa i policji, a także o wszystkich zbrojeniach, włączając broń atomową, oraz miałyby również na uwadze skuteczną inspekcję międzynarodową, prowadzoną w myśl uchwał wspomnianego wyżej międzynarodowego organu kontrolnego?

Czy zgadzają się oni wreszcie na to, aby międzynarodowy organ do spraw kontroli nad zakazem broni atomowej, niezwłocznie po zawarciu konwencji, przeprowadził inspekcję wszystkich przedsiębiorstw w zakresie produkcji i magazynowania broni atomowej w celu sprawdzenia jak wykonywana jest konwencja o zakazie broni atomowej?

Pozytywna odpowiedź na wszystkie te pytania stanowić będzie rzeczywisty i najlepszy dowód gotowości zakazania broni atomowej i stanowienia prawdziwej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu.

Bylibyśmy szczęśliwi, a wraz z nami byłoby szczęśliwe wszystkie narody milujące pokój, gdybyśmy otrzymali pozytywną, jasną i ścisłą odpowiedź na wszystkie te nasze pytania.

Odpowiedź na te pytania pokaże jednocześnie, na kogo rzeczywistie spaść musi odpowiedzialność za odmowę bezwzględnej zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej.

Delegacja ZSRR uważa, że projekt rezolucji przedstawiony przez delegację USA, Anglii i Francji nie może w obecnej swej postaci służyć głoszonemu przez nie celom. Projekt ten wymaga poważnych poprawek, które delegacja ZSRR zgłasza jednocześnie do pierwszej komisji.

Mamy nadzieję, że te poprawki, ze względu na swój bezsporny — naszym zdaniem — charakter, zostaną przyjęte, co utworzy drogę do osiągnięcia porozumienia w tak ważnych kwestiach, jak redukcja zbrojeń i zakaz broni atomowej wraz z ustanowieniem ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem zakazu broni atomowej i nad rzeczywistą uczciwym i sumiennym wcieleniem w życie uchwały o redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

GIOS WIELKOPOLSKI Nr 307 str. 3

Nasi korespondenci piszą:

Czas już uruchomić

Chłopi z gromady Podrzewie w gminie Duszniki (pow. Szamotuły) skarżą się, że uruchomienie zlewni w ich gromadzie rozpoczęte przed dwoma miesiącami posuwa się żółwim krokiem. Państwowy Zakład Mleczarski tłumaczy, że zlewnia jest nie uruchomiona z braku dostatecznej ilości konwii.

A jednak założenie zlewni, z której mogliby korzystać rolnicy oraz inni mieszkańcy okolicznych posiadający krowy — byłoby bardzo wskazane. Odległość 5 km, która dzieli ich od Zakładu Mleczarskiego w Dusznikach utrudnia odbiór mleka.

Kierownictwo Państw. Zakładu Mleczarskiego winno w jak najkrótszym czasie uruchomić tę zlewnię.

Wacław Duszyński

Tak być nie powinno

Zwołana ostatnio odprawa wszystkich zarządów kół ZMP z Kościana rozpoczęła się z półgodzinnym opóźnieniem. Następnym dowodem niełaskiwej pracy organizacyjnej jest zwołanie odprawy w nieogrzanej sali mogącej pomieścić do 500 osób, gdy tymczasem przybyło zaledwie 18 osób.

Przewodniczący powołan wiecej interesować się sprawami organizacyjnymi.

Jan Kuczyński

Wiecej takich klermaszy

Gminna Spółdzielnia SCh w Golinie (pow. Konin), chcąc przyjąć z pomocą pracującemu chłopstwu, zorganizowała ostatnio klermasz, na którym okoliczna ludność mogła zaopatrzyć się w najbardziej potrzebne artykuły pierwszej potrzeby, wyroby przemysłowe oraz konfekcję. Pożądanym by było, ażeby tego rodzaju klermasze urządzić częściej. Kierownictwo GS-u prosi, aby w przyszłości uruchomiło więcej kas. Uniknie się w ten sposób zbędnego ścisła.

J. G.

Mieszkańcy Gollny zapraszają

Zespół orkiestralny i chór Młodzieżowego Domu Kultury z Poznania bawił ostatnio w Golinie, (pow. Konin), gdzie dał koncert dla miejscowej ludności.

Godna pochwały jest inicjatywa MDK. Mieszkańcy serdecznie zapraszają zespół, aby częściej odwiedzał ich miasteczko. A może by i inne zespoły artystyczne odwiedziły Golinę, której mieszkańcy spragnieni są kulturalnej rozrywki.

Jan Graczyk

Wykonali więcej niż obiecali

Na drogach i szosach powiatu leszczyńskiego Wydział Komunikacyjny Prezydium PRN prowadził w bieżącym roku wzmożone prace inwestycyjne i konserwacyjne.

Mimo, że załoga Wydziału została uszczuplona o 20% pracowników w porównaniu do stanu z roku ubiegłego, jednak nie stanowiło to przeszkody w zrealizowaniu przedterminowego rocznego planu robót. Dzięki kolektywnemu wysiłkowi robotników, drogowców i kierownictwa, prace budowlane i konserwacyjne Cierkosza, roczny plan został wykonany w dniu 15. IX 1951 r. Na drogach państwowych w 112%, na powiatowych w 108%. Zgodnie z planem ułożono nową kostkę oraz smołospójnowkę na drogach państwowych o długości przeszło 5 km, na drogach powiatowych i gminnych ułożono tłuczniówkę i przebrukowano szosy o łącznej długości ok. 11 km. Pobudowano nowe drogi na długości ok. 2 km. Przeprowadzono naprawy łącznic i konserwację na drogach o długości ok. 400 km.

Największą rolę w zrealizowaniu przedterminowego planu odegrało szlachetne współzawodnictwo pracy, w którym bierze udział cała załoga. Pracownicy wyrabiali średnio od 130-150%, Jan Piechel uzyskał ostatnio 155% normy, Stanisław Ławniczak 156%, Stefan Dworczak 140%, a Jan Uzar i Józef Rzeźnik po 138%. Za pilną i wydajną pracę odznaki Przewodniczkę Pracy otrzymali: Roman Kubacki, Jan Grzesiecki i Jan Kałmuczak. Za długoletnią pracę otrzymali 10 pracowników nagrody pieniężne w kwocie od 250-300 zł każdy. Z tej liczby wymienić należałoby wyróżnionych drożników: Andrzeja Jastrzębia, Józefa Górskiego i Ignacego Toboła oraz drogomistrza Stanisława Krauzego.

Należy również wymienić kierownika warsztatu naprawczego Franciszka Nowaka.

Cały naród
buduje
socjalistyczną
WARSZAWĘ

waczyka i młodego mistrza Leona Napieralskiego, który przez troskliwą i należytą konserwację taboru i narzędzi przyczynili się do zmniejszenia awarii do minimum.

Zobowiązania październikowe zostały przez załogę wysoko przekroczone, wykonano je w 209%. W pracach tych zaangażowano 9650 m² dróg, uporządko-

wano 3345 m² poboczy wyremontowano dwie przyczepy. Zebrano 4 kg złomu itd. Wartość Czynu wynosi 7648 złotych. Poprzez zobowiązania 1-majowe i lipcowe zostały również znacznie przekroczone z 6806 zł na 10 166 zł. Wydział Komunikacyjny wyrabiał również we własnym zakresie krawężniki, brukowce itp. (R)

Dzień powszedni Kraju Rad

Cenne składniki odżywcze czuły

Miczurin zwrócił swego czasu uwagę na czułość — bardzo starą roślinę znaną jeszcze przed kilku tysiącami lat, spotykaną przed naszą erą w nawanianych dolinach Nilu. Zasadził ją w swym słynnym sadzie. Roślina ta przypomina turkiję. Jest ona niezwykle cenna rośliną trawiastą, na jej cienkich korzeniach tworzą się podłużne bulwy podobne do jagód derenia. Podobnie w smaku przypominają migdał — botanicy nazywali je „migdałem ziemnym”; zawierają one wiele tłuszczu i białka, cukru, skrobi, witamin „A” i innych substancji odżywczych. Tłoczony z migdałów ziemnych olej jest bardzo smaczny i nie ustępuje oliwie prowansalskiej, z wycieczek natomiast otrzymuje się olej techniczny. Z migdałów ziemnych produkują się również bardzo pożywną mąkę, z której sporządza się różnego rodzaju ciastka, a przede wszystkim ciastka migdałowe.

W okresie przedwojennym zasiano po raz pierwszy czułość na zalewiskach kubańskich, na stepie Kazańskim Zakaukazia, na południu Ukrainy i w Azji Środkowej. Doświadczenia wykazały, że czułość można uprawiać nie tylko na południu ale w całej strefie europejskiej części ZSRR, na Syberii i na Dalekim Wschodzie. Czułość uprawia się jako roślinę jednoroczną i w zależności od warunków uprawy dostarcza ona od 3 do 14 ton bulw z hektara. Obecnie uczeń radziecki pracuje nad selekcją tej rośliny i mechanizacją pracochłonnych procesów przy jej sprzucie i oczyszczaniu.

Ceramiczne noże do skrawania metali

W przemyśle maszynowym ZSRR zostają szeroko wykorzystane nowe noże ceramiczne do skrawania metali wyprodukowane przez pracowników Centralnego Naukowo-Badawczego Instytutu Technolo-

gii i budowy maszyn w Moskwie. Cienkie tafelki ceramiczne zastępują w zupełności płytki z twardych stopów przymocowane do narzędzia skrawającego. Można nimi dokonywać obróbki półfabrykatów i obróbki wykańczające części stalowe i żeliwne. Płytki ceramiczne usuwają nierówności z powierzchni żeliwnej z szybkością przekraczającą 1700 metrów na minutę, a wyrobów stalowych — 1200 metrów. Należy dodać, że nowe narzędzia ceramiczne nie zawierają ani grama drogiego metalu. (K)

Nowa metoda suszenia drzewa

Kazańskie Zakłady Przemysłu Drzewnego przystąpiły do suszenia drzewa za pomocą prądu wysokiej częstotliwości. Suszarka taka daje dobre wysuszone drewno. Może ona pomieścić około 7 m sześciennych desek a na usunięcie jednego kilograma wilgoci przewiduje się zużycie dwóch kilowatogodzin energii elektrycznej. Faktyczne zużycie wynosi zaledwie 1,2 kilowata. Główny energetyk zakładów N. Kałmykow wprowadził do konstrukcji suszarki szereg zmian, które wpłynęły na jej tak wysoką wydajność. Montaż i próby suchości zostały w całości przeprowadzone i wykonane przez robotników zakładów kazańskich.

listy i odpowiadzi

2 x Roszarnia Lnu

Roszarnia Lnu w Witaszycach prowadziła przez dwa miesiące skup surowca. Do pracy przy odbiorze zaangażowano 7 osób, zatrudnionych na dworcu w Nekli. Praca trwała od dnia 25 września do 15 listopada br. Zawarta umowa określała wyraźnie, że wynagrodzenie za 1 godzinę wynosi 2,40 zł.

Za miesiąc wrzesień należność wypłacono

Pilne

Rok czasu to chyba dość na otrzymanie odpowiedzi z Prezydium GRN w Kleszczewie w sprawie umorzenia podatku gruntowego za rok 1950. Wniosek złożyl ob. Franciszek Dziurka, właściciel 6 ha gospodarstwa w Poklatkach w związku z ciężką chorobą żony. Ob. Dziurka wniosek składał dwa razy w sierpniu i listopadzie 1950 r. i do tej pory nie otrzymał nie mówiąc o zwolnieniu — nawet odpowiedzi.

My również czekamy — ale na wyjaśnienie.

*

Aparat projekcyjny kina w Żarach jest uszkodzony, kino nie posiada zupełnie gaśnie przeciwpożarowych. Na odprawie pracowników kin w Żarach przedstawiciel OZK nie uważał jednak za stosowne wysłuchać bolączek Filmu Polskiego.

Maczuga

...chłopi gromady Wydziałkowo (pow. Leszno) nie otrzymali dotychczas należnego im makuchu za ubiegłoroczną kontraktację lnu i rzepaku?

...drogowca na Starym Rynku w Lesznie od dłuższego czasu nie jest oświetlony?

...samochód Mleczarni Rolniczej w Lesznie odbierający mleko w gromadzie Włjewo nie przywozi ze sobą serwatki, potrzebnej do akcji hodowlanej?

...nie naprawia się zapaniętych i uszkodzonych chodników przy ul. Łazińskiej i Słowińskiej w Lesznie?

...w GS Krzemieniewo i Brenno (pow. Leszno) nie ma punktu wymiany zboża na mąkę? Chłopi z okolicznych gromad muszą korzystać z usług powiatów sąsiednich.

...dotychczas nie naprawiono pogniecionego koza na odpadki wiszącego na słupie przy Szpitalu Miejskim w Lesznie?

...Mleczarnia Rolnicza w Lesznie stale zmienia miejsce wydawania paszy treściwej dla odstawców mleka? Dezorientuje to i zniechęca chłopów do odstawy mleka.

...sklepy masarskie PSS w Lesznie w dni bezmiesne są zrzęśliście oświetlone? A może by tak zaprowadzić oszczędność?

...od 1945 roku nie jest naprawione żelazne opłotowanie, okalające zieleniec na Starym Rynku w Lesznie?

Ankieta błyskawiczna „Głosu”

Jak nazwać te kina?

Z liczby przeszło 80 stałych kin miejskich istniejących w Wielkopolsce, kilkanaście nosi te same nazwy. Na przykład mamy kino „Piaś” w Ostrowsku, w Ostrowie i w Poznaniu, a „Zorza” w Kórniku, Murowanie Goślinie, w Mosinie, Skokach, w Czepiniu i w Pile. Inne znów kina noszą nazwy przestarzałe, niepolityczne, jak np. „Czysta” w Jarocinie, „Imperial” w Kościanie czy „Rialto” w Poznaniu.

Film Polski, uważając, że każde miasto może mieć swą własną, oryginalną a jednocześnie polską nazwę kina, rozpisał wspólnie z naszą redakcją ANKIETĘ BŁYSKAWICZNĄ na temat: „JAK NAZWAĆ TE KINA?”

Wprowadziliśmy Film Polski ma już przygotowane nowe nazwy, pragniemy jednak porządkować się opinii publicznej, wychodząc ze słusznego założenia, że nazwa winna być przedyskutowana z szeroką rzeszą miłośników filmu.

Udział w ankiecie może wziąć każdy. Czytelnik naszego pisma, który nadesłanie jak najszybciej pod adresem redakcji „Głosu” (można na kartce pocztowej) projekty nazw kin. Byłoby pożądanym, by te projekty miały swoje uzasadnienie i były o ile możliwe — związane z miastem, w którym istnieją. Przykładem dobrego projektu może być istniejąca nazwa dla kina w Miłosławiu „Kosynier” (na pamiątkę ruchu powstańców Mierostawskich) czy projektowana przez F. P. dla kina w Lesznie — „Sportowiec”. Mamy nadzieję, że Czytelnicy nasi znający dobrze szczegóły z historii, z geograficznego położenia i z wyjątków swych miast, nadesłają odpowiednie projekty. Najodpowiedniejsze z nich będą nadane jako nazwy — kinom, a ich autorzy otrzymają specjalne nagrody.

A oto spis miejscowości, w których nazwy kin będą zmienione: Gostyn, Grodzisk, Gniezno, Jarocin, Kłodawa, Kolo, Konin, Kościan, Kozmin, Krotoszyń, Kalisz (kino „Wolność”), Krzyż, Leszno („Polonia”), Międzybóże, Nowy Tomyl, Oborniki, Ostrow-

szów, Ostrowo („Piaś”), Pleśzew, Pila, Poznań (Apollo, Rialto, „Piaś”), Rogoźno, Słupca, Środa, Trzcianka, Wągrowiec, Bojanowo, Dolsk, Kórnik, Krzywin, Lwówek, Margonin, Murowana Goślina, Mosina, Ostrowo, Osieczna, Pogorzela, Pniewy, Smigiel, Swarzędz, Skoki, Szamotuły i Ujście.

A więc — czekamy na projekty. Brzmienie ich podamy do wiadomości na łamach „Głosu” w ciągu następnego miesiąca.

-o-

Zasłużeni rolnicy otrzymali

odznaczenia

Ostatnia nadzwyczajna sesja PRN w Czarnkowie, w której wzięli udział przodujący chłopcy i robotnicy pow. czarnkowskiego, miały charakter bardzo uroczysty ze względu na odznaczenie wyróżnionych obywateli Krzyżami Zasługi i dyplomami uznania.

Ze sprawozdania o przebiegu skupu zboża, ziemniaków, odstawy żywca i spłaty zaległości podatkowych wynika, że akcje te nie rozwinięły się w należyty stopniu. Przyczyną słabych wyników w kontraktacji np. jest w dużej mierze brak zainteresowania się tą sprawą ze strony aktywu gromadzkiego. Wniesienie o przełamanie negatywny stosunek kłaków do kontraktacji i hodowli, który jest przyczyną niewykonania planów. W porównaniu ze skupem zboża i ziemniaków nieco lepiej przedstawia się spłata zobowiązań finansowych, w której przoduje miasto Czarnków i gmina Lubasz.

Rada powzięła uchwałę wzywającą wszystkich chłopów do należytego wywiązania się z wszystkich obowiązków wobec Państwa i do podniesienia poziomu trzody chlewnej oraz bydła.

Uroczystego odznaczenia przodujących rolników dokonał członek Prezydium WRN Franciszek Kłoczek. Złoty Krzyż Zasługi wręczył on Zofii Świeradowej, z Czarnkowa, a srebrne krzyże otrzymali: Jan Gacek z Polajewa, Stefan Wojtkowiak z Komorzewa i Franciszek Krempuła z Roska. (S).

Dalsze zobowiązania leszczyńskich kolejarzy

Na apel załogi parowozu Ty-43-124 ze Stargardu — wzywający maszynistów do współzawodnictwa w eksploatacji i konserwacji parowozów, odpowiedziała już leszczyńska załoga parowozowa Ty 43-116.

Maszyniści: Bródka, Janowski i Rygus oraz pomocnicy: Basak, Cugler i Pucka podjęli następujące zobowiązania: 1) przejechać bez awarii głównej 500.000 km; 2) zastąpić naprawy średnie — rewizyjnymi; 3) zwiększyć obciążenie brutto pociągów na trasie Leszno — Opole — Leszno o 300 ton; 4) nie dopuścić do twardestwy wody kotłowej powyżej 1,0.

Leszczyńscy maszyniści wzywają do podjęcia podobnych zobowiązań wszystkich kolegów w całej Polsce. (R)

Zwiększają wydajność pracy

Po licznych staraniach Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Rogoźnie otrzymały prasę hydrauliczną, która znacznie usprawniła produkcję.

Zakłady notują obecnie znaczny wzrost wydajności pracy w stosunku do roku ubiegłego, a to z kolei umożliwiło zaplanowanie produkcji na rok 1952 o 21% więcej niż w roku b.

W zakładzie rozwinięte jest współzawodnictwo pracy i co kwartał wybija się 10 — 12 przodowników, wśród których na I miejscu stoją: Wacław Śramski oraz Edmund Rabsz, odznaczeni Orderem Sztandaru Pracy — Dwóm innym pracownikom: Bolesławowi Nowakowi i Franc. Węgorzowskiemu wręczono dyplomy racjonalizatorów produkcji. (H2)

Pelagia Ratajczak i Anna Surzyn

Pelagia Ratajczak i Anna Surzyn były pierwszymi pacjentkami Izby Porodowej w Brodnicy. Pelagia Ratajczak jest żoną kierownika gospodarczego szkoły w Przylepkach, mąż Anny Surzyn zaś pracuje jako robotnik majątku PGR — Górki. Obie kobiety to szczęśliwe matki dwóch zdrowych, dobrze wyglądających chłopaków, którzy ujrzeni światło dzienne w brodnickiej Izbie.

Izba może wzbudzić zdumienie. Piękna, duża sala dla położnic, o kilku łóżkach, z wielkimi oknami. Pod jedną ze ścian małe łóżeczka dla niemowląt. O zdrowie matek i malców troszczyć się położna Chuda i Władysława Szymańska, która pomaga położnej: gotuje, pierze, pracuje, sprząta, wykonując obowiązki swoje wzorowo.

Ludność Brodnicy i okolicznych wsi ma zaufanie do personelu Izby. Ob. Chuda choć młoda, walekiem (stosunkowo niedawno ukończyła Państwową Szkołę w Poznaniu) cieszy się sympatią pacjentek. Umie bowiem praktycznie:

dostali premie

pracą i odpowiednim podejściem propagować placówkę, którą kieruje. Placówka ta ma wprawdzie jeszcze do pokonania pewne trudności w poszczególnych urządzeniach (kanalizacja, światło, sygnalizacja — dzwonki, telefon...) ale pracuje już pełną parą

Pierwszy rozdział pracy przygotowawczej kończy przyznanie premii w postaci wyprawek — Pelagii Ratajczak i Annie Surzyn.

Dziś Izba w Brodnicy ma już poza sobą wiele porodów i stanowiąc nieodłączną od tamtejszego terenu, docenianą przez miejscowe społeczeństwo placówkę społecznej Służby Zdrowia. (ten)

Ostrowski POM

wzywa do współzawodnictwa

Jednym z czołowych zadań stojących obecnie przed państwowymi ośrodkami maszynowymi jest sprawne i szybkie przeprowadzenie remontów jesienno-zimowych. W związku z tym załoga warsztatowa P. O. M. w Ostrowie zorganizowała specjalne zebranie, na którym wyznaczono dwutygodniowe plany remontów ciągników i maszyn rolniczych.

Godnym podkreślenia jest fakt, że załoga ostrowskiego POM-u jako pierwsza w Polsce postanowiła przeprowadzić tegoroczne remonty zimowe według metod radzieckich. O wielkim zainteresowaniu pracowników ośrodka dwutygodniowymi planami świadczyła dyskusja, w któ-

rej jako pierwszy głos zabrał brygadzieta grupy „Zetorów” Maleszka. Stwierdził on, że dwutygodniowe plany pracy grup remontowych na okres zimowy dadzą możliwość wykonania tych prac przed terminem oraz podniosą poziom organizacyjny i techniczny, stwarzając tym samym lepsze warunki dla rozwoju współzawodnictwa.

Załoga POM-u wysłuchała następnie słów wielokrotnie przodownika pracy — ob. Krawca. Jego wnioski o całkowite zakończenie prac remontowych do dnia 25 grudnia br. i o wezwanie do współzawodnictwa POM-u ze Strody — zostały przez całą załogę przyjęte z zadowoleniem. (midz)

GŁOS WIELKOPOLSKI Nr 307

MIK Koszty manipulacyjne

Nie wszyscy wiemy o tym, że niektóre polacie naszego kraju mimo dogodnych warunków komunikacyjnych, oddaje się bezlitośnie od wszystkiego, co w danej chwili ważne i aktualne. Ktożby na przykład przypuszczał, że do miasta Gorzowa nie dotarły przepisy o konieczności walki z marnotrawstwem i biurokracją? Oczywiście nie, myślimy o wszystkich instytucjach Gorzowa, lecz raczej konkretnie o jednej z nich — o Oddziale Obwodowym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

W szczegółach sprawa przedstawia się tak: Prezydium MRN w Sulęcinie zwróciło się do Oddziału Kontrolnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Sulęcinie z prośbą o dostarczenie formularzy deklaracji składkowych nr 8. Ponieważ punkt kontrolny formularzy tych nie posiadał, zwrócono się o nie do ZUS-u w Gorzowie. Po wielokrotnych monitach gorzowski ZUS nadesłał pismem nr 470/552 żądane formularze za załączeniem pocztowym. Rachunek brzmiał:

20 sztuk deklaracji nr 8 à 3 gr = 60 gr. Porto i koszty manipulacyjne 2,55 zł — razem 3,15 zł.

Zważywszy, że ZUS w Gorzowie wysłał na pewno więcej takich przesyłek, zastanówmy się nad tym, ile pieniędzy — nie z prywatnej kieszeni — „ulatnia się” zgoła niepotrzebnie.

A przecież prostszą rzeczą byłoby zaopatrzyć punkty kontrolne ZUS-u (m. in. w Sulęcinie) w odpowiednią ilość takich formularzy. No tak, ale kto o tym ma myśleć?

Michał Wicenciak produkuje

Chłopi pracujący powostrowskiego doskonale rozumieją, że od nich zależy pełna zaopatrzenie miast w produkty żywnościowe. Dlatego coraz więcej gospodarzy uzyskuje miasto przodujących. Należo do nich również średniorolny Michał Wicenciak z Walentynowa, gm. Raszków. Sprzedał on 4 sztuki żywności ponad plan i zakontraktował na rok 1952 dziewięć bekonów. Prawdziwie obywatelską postawę wykazał również przy odstawie zboża, dostarczając dodatkowo ok. 500 kg oraz przy odstawie buraków (zamlał 1600 sprzedał 2680 kg).

Jako kierownik grupy producentów — powiedział Wicenciak — staram się wykonywać wszystkie swoje obowiązki terminowo, ażeby pomóc w przezwyciężeniu trudności żywnościowych. Zdaje sobie bowiem sprawę, że w zamian za sprzedaż swoich nadwyżek otrzymam od robotnika artykuły przemysłowe.

Ob. Wicenciak jest aktywnym członkiem ZSCh i wszystkie wolne chwile poświęca pracy społecznej. Jako człowiek cieszący się pełnym zaufaniem, został on członkiem Zarządu Gminnej Kasy Spółdzielczej i Gminnej Rady Kontrolnej (lok).

Gość z Albanii w Klubie MP i K

28 bm. w przededniu 7 rocznicy oswobodzenia Ludowej Republiki Albanii, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Poznaniu, ul. Ratajczaka 39, organizuje odczyt, który wygłosi w języku polskim obywatel albański Aronj Andrea.

Początek wieczoru o godz. 19, wstęp wolny.

GŁOS WIELKOPOLSKI

W trosce o życie kulturalne Poznania

Na ostatniej sesji Prezydium MRN wiceprzewodniczący mgr Marzec złożył sprawozdanie z życia kulturalnego m. Poznania, sprawozdanie bardzo istotne i bardzo potrzebne. Sprawozdawca słusznie podkreślił, że „jedynolite władze państwowe muszą z nie mniejszą bacnością śledzić i pilnować wykonania naszego planu kulturalnego, tak jak to czynią z wykonaniem planu gospodarczego”.

Ze słowami tymi zgadzamy się wszyscy, gdyż wszyscy wiemy o ustawie o Jednolitych Władzach Terenowych, ogłoszonej w marcu 1950 r. Z ustawy tej wynika, że prezydium MRN

Spacerkiem po Czempiniu

Monotonność i sennaść, które towarzyszą nieodłącznie mieszkańcom Czempinia, urozmaici kino, jedyna rozrywka kulturalna miasteczka. W miesiacu Pogłębiając Przyjaźń seanse miały niebywałe powodzenie. Filmy radzieckie i krajowej demokracji ludowej oglądało 2.500 osób.

Budynki kina „Zorza” przedstawia się schludnie, lecz mniej dodatnie wrażenie robi jego wnętrze. Przybrudzone mocno ściany od dawna proszą o świeżą farbę, ale... innego niż dotychczas koloru. Za to bardzo gustownie odnowiono ostatnio dworzec.

O ile piękny i dobrze utrzymany jest park, o tyle zaniedbany i opuszczony jest ogródek jordanowski. Można wątpić, czy plac ten, który jest pozbawiony najprymitywniejszych urządzeń do zabaw, plaskownicy, ławek, wypadają nazwać ogródkiem jordanowskim?

Piotrusie, Zosie i inne brzdące ze smutkiem w oczach patrzą na to rzekome miejsce zabaw i pytają, kiedy ojcowie miasta urządzią dla nich prawdziwy ogródek jordanowski!

Wprawdzie w maleńkim Czempiniu znajdują się aż dwie restauracje, to jednak nie otrzymasz w nich żadnego ciepłego posiłku. Działalność gastronomiczną tych lokali ogranicza się wyłącznie do sprzedaży piwa i napojów alkoholowych. (kas)

Wypowiadamy ostrą walkę przejawom chuligaństwa w lokalach gastronomicznych i cukierniach

Zorganizowana w dniu 21 bm. narada kierownictwa cukierni „Ludowej” z konsumentami stała się jedną z najbardziej udanych tego rodzaju konferencji. W miłym, swobodnym nastroju publiczność dzieliła się swymi spostrzeżeniami i wyrażała swe uwagi na temat zarówno jakości wypieków jak i estetyki wnętrza cukierni.

Jaki zwrot należałoby zastosować i ustalić w odniesieniu do podającego kelnera? Forma „panie starszy!” — jest już dziś nieprzyjemnie rażącym uszy przeżytkiem — rzucił niewątpliwie słuszną uwagę student.

Padają głosy krytyki pod adresem obsługi, która niekiedy jeszcze (zwłaszcza starszy personel w lokalach o charakterze restauracyjnym) ocenia konsumenta według wysokości płaconego przezeń rachunku. Były również i samo krytyczne stwierdzenia, że publiczność nie zawsze zdobywa się na należyta grzeczność i uprzejmość wobec kelnera.

są odpowiedzialne także za rozwój, osiągnięcia czy braki życia kulturalnego swego ośrodka. Czyli, mówiąc innymi słowami, mają i muszą mieć decydujący wpływ na wszelkie przejawy życia kulturalnego swego terenu, że poza nimi, poza ich jak to się mówi, plecami, bez ich zgody czy akceptacji nie się na tak ważnym odcinku życia działać nie może i nie powinno.

Potrzebna jest zatem codzienna, systematyczna współpraca Wydziału Kultury przy Prezydium MRN z wszystkimi jednostkami, czy organizacjami artystycznymi, działającymi na terenie Poznania. Jeżeli współpracy takiej nie ma, to albo Wydział Kultury przy Prezydium MRN nie wypełnia swego ustawowego obowiązku albo instytucje czy przedsiębiorstwa kulturalne naszego miasta obowiązkiem ten w jaskrawy sposób lekceważą!

Niestety o koordynacji wszelkich bieżących zadań w zakresie kultury nie nam sprawozdanie mgr Marzeczka nie mówiło! Odnosiło się wrażenie, że w ostatniej chwili żądano od przedsiębiorstw kulturalnych naszego miasta sprawozdań, złączono je

Wiejski Dom Towarowy

Ostatnio otwarto w gromadzie Toporzysko w pow. toruńskim nowy wiejski dom towarowy bogato zaopatrzony w odzież obuwie, galanterię skózaną, meble ceramiczne, artykuły spożywcze i chemiczne oraz wyroby metalowe.

Szkoła szturmatorów

W Elblągu otwarto szkołę szturmatorów, która kształci pomocników kapitanów statków żegluzi śródlądowej.

118 tys. młodych sosen zasadzili

Harcerze pow. Szczecina i Kamieńki zasadzili w tegorocznej akcji zalesiania 118 tys. młodych sosen oraz zadzewili szereg dróg polnych.

WSTĘPUJ LPZ w szeregi

Omówiono także sprawę walki z chuligaństwem w lokalach gastronomicznych i cukierniach. Zagadnieniu temu dyrekcja Poznańskich Zakładów Gastronomicznych poświęca, jak wiadomo, wiele uwagi. Wprowadzone w lokalach kawiarnianych tzw. minimum konsumpcji wyeliminowało z nich w znacznym

Mleko warzy się w... listopadzie

Jedyny w Czarnkowie Bar Mleczny, który również sprzedaje mleko, nie może ostatnio zaspokoić potrzeb swych licznych klientów. Mleko z pierwszej ranej dostawy nie znajduje nabywców, ponieważ regułarnie się warzy. Bezradnie sprzedawcy, wysłuchiwać muszą cierpliwie uwagi, nie mogą wpłynąć na poprawę stanu rzeczy.

Dziwnie jest to warzenie się mleka w okresie, w którym na upał nie można przecież złożyć winy Sądowi Miejskiemu w Czarnkowie wprowadzi środki zaradcze i zapobiegnie temu szkodliwemu stanowi rzeczy. (St. S.)

w jedną całość i tak przedstawiono na sesji.

Naszym zdaniem sprawozdanie tego rodzaju powinno najpierw poznać słuchaczy z planem, jaki Wydział Kultury przy Prezydium MRN przewidział dla rozwoju życia kulturalnego naszego ośrodka, z obradami jakie na ten temat odbyły przy udziale przedsiębiorstw kulturalnych terenu, powinno zobrazować w jaki sposób przedsiębiorstwa te walczyły o plan, oraz czy ten plan wykonano, a jeśli nie — to dlaczego.

To byłoby sprawozdanie zgodne z ustawą o Jedno-

litych Władzach Terenowych, zgodne ze słowami sprawozdawcy, że „w okresie wielkich przemian dziejowych ciąży na nas wszystkich obowiązek jak najszybszego upowszechniania naszych zdobyczy kulturalnych, postępowych tradycji kulturalnych naszego narodu, osiągnięć kulturalnych Związku. Radość ludowych i wszelkiej postępowej twórczości kulturalnej innych narodowości walczących o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną”.

Sk

Odkrycia prehistoryczne w GIECZU

W związku z ogólnopolską akcją uczczenia 1000-lecia istnienia państwowości polskiej, przeprowadzane są w różnych stronach kraju prace wykopaliskowe, celem stwierdzenia wczesnohistorycznych śladów kultury polskiej, a w szczególności grodów prehistorycznych. Na terenie Wielkopolski prace takie prowadzone są w Biskupinie, Gieczu, Gnieźnie, Kaliszu, Lednicy i Ostrowie Tumskim.

Prace wykopaliskowe w Gieczu prowadzone od 1949 r. przez dr. Bogdanę Kostrzewską, wicedyrektorkę Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, trwały w roku bież. od lipca do października. W okresie tym zbadano dalszy obszar o powierzchni 210,30 m². Ilość zabytków, które zainwentaryzowano z tych badań wynosi 230 egzemplarzy nie licząc znacznych ułamków ceramicznych, kości zwierzęcych, polepy, żużli żelaznych itp.

Plan prac badawczych w Gieczu w 1951 r. przewidywał m. in. przesłedzenie elementów osadniczych na terenie dzisiejszej wsi w najbliższym otoczeniu kościoła romańskiego, kontynuowanie badań nad zagadkową konstrukcją kamienną na terenie grodziska i zbadanie całości kształtu elementów związanych z produkcją żelaza.

Z dotychczasowych badań wynika, że najwyższy rozkwit osadnictwa wczesnohistorycznego w Gieczu przypada na okres od końca XI do XII wieku.

Najciekawszym jednak osiągnięciem w bieżącym sezonie wykopaliskowym było odkrycie drogi wczesnohistorycznej w Gieczu, łączącej osadę z grodem lub położonym u jego stóp podgrodziem. Droga ta wiodła poprzez podmokłe tereny wzgl. płytkie i bagniste w tym miejscu jezioro. W oparciu o zespół zabytków znalezionych pomiędzy konstrukcjami tej drogi należy przyjąć, że powstała ona na pograniczu XI i XII wieku. Drogi tej używano jednak również w XII i XIII, a być może jeszcze w połowie XIV wieku. Szerokość drogi oraz jej solidna konstrukcja pozwalają przypuszczać, że droga ta nie łączyła jedynie poszczególnych osad w obrębie opola gieckiego, lecz że posiadała daleko szersze ramy. Przemawiają za tym także znalezione przedmioty importowane, co wskazuje także na istnienie w tym miejscu komory celnej. Jest również prawdopodobnym, że droga ta w dalszym swym biegu przebiegała podgródzie kierując się wzdłuż dawnego brzegu jeziora ku Poznaniu.

Zagadnienia, które wyłoniły się w trakcie prac pozwalają już dzisiaj umieścić Giecz obok takich ośrodków jak Poznań, Gniezno i Lednica.

L. K.

CKSW przekroczyła roczny plan

Ekspozytura Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych w Poznaniu przekroczyła 19 bm. roczny plan skupu ogólnej masy surowca: — ilościowo — 100,3 proc. wartościowo — 114,4 proc. Pracownicy Ekspozytury tak z woj. poznańskiego, jak i zielonogórskiego wykonali w 100 proc. podjęte zobowiązania, przyczyniając się swym wysiłkiem do przedterminowego ukończenia planu rocznego.

Teatry

OPERA — g. 19: „Cavalleria Rusticana”, „Pory roku”, „Sula Hiszpańska”.

MŁODEGO WIDZA — g. 18: „Młoda Warszawa”.

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20: „Błękitne miasto” (od lat 14).

BALTYK — g. 16, 18 i 20: „Chłopski cyrk” (od lat 8).

MUZA — g. 16, 18 i 20: „Wolga, Wolga”.

RIALTO — g. 16, 18 i 20: „Bajka o rybaku rybce”, g. 20: „Dubrowski”.

WARTA — aktualności g. 11 i 12 młodzi g. 14 i 15: „Młodym i jego drużyna” g. 18 i

Od naszych korespondentów

Wykonaliśmy roczny plan eksploatacji torfu

W związku z zakończeniem wydobycia torfu w roku bieżącym, otrzymujemy szereg meldunków o ponadplanowym wykonaniu zadań produkcyjnych przez poszczególne Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”. Uchwałą bowiem Prezydium Rządu do zorganizowania i wykonania planu eksploatacji torfu zobowiązana została Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Plan przewidywał wydobycie poważnej ilości, bo 600 tys. ton. Wykonanie planu spoczęło więc na GS-ach.

Ostatnio otrzymaliśmy wiadomość, że jeden z najpoważniejszych okręgów eksploatacji torfu w naszym województwie — powiat czarnkowski wykonał plan w 121%. Wykonanie 2/3 zadań planu spoczywało na Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Lubaszku. Dzięki pełnemu zmechanizowaniu procesu wydobycia torfu i dużej wydajności pracy robotników torfarni plan wykonany został z nadwyżką: Spółdzielnia ta wyprodukowała prawie 3 miliony cegiełek torfu Gminna Spółdzielnia w Czarnkowie wyprodukowała ich natomiast około 400 tys. sztuk. Dzięki te-

Szmerzy Poznania

Zlikwidować pułapkę

Przed kawiarnią PZG „Ludowa” przy Placu Wolności Ludów, można łatwo wpaść w pułapkę. Ciągnie się tam bowiem dość szeroki pas kwadracików wypełnionych szczątkami kafli lub deskami, których zadaniem jest zabezpieczenie otworów od okien piwnicznych.

I właśnie w jednym takim kwadraciku deszczki się połamaly i już kilka osób wpadło jedną nogą w ten otwór.

Może się zdarzyć, że amator kawy czy ciastek zamiast znaleźć się przy kawiarnianym stoliku, powędruje do szpitala (na „szczęście” jest w pobliżu).

A higiena gdzie?

Z przestrzeganiem zasad higieny w sklepie Powsechnej Spółdzielni Spożywców nr 235 przy ul. Młyńskiej 3 nie wszystko jest w porządku. Ser tyłczyki, pokrojony nożem, nakłada się na papier gołymi rękoma, tymi samymi, które przed chwilą kasowały należność za sprzedany towar. Ta sama historia powtarza się z drożdżami: pokruszone nakłada się na wagę również rękoma, zamiast odkroić z całości nożem. Sądźmy, że kierownictwo PSS-u pouczy personel o przestrzeganiu elementarnych zasad higieny.

CO — GDZIE — KIEDY w POZNANIU

20 „Awantura na wsi”
FOTOPLASTIKON — g. 10 — 22 „Wenecja”.

Wysawy

MUZEUM NARODOWE — „Muzea stolicy Związku Radzieckiego” (g. 10 do 15).

ARCHIWUM PAŃSTWOWE — ul. 23 Lutego 41/43 — „Wielkopolska i Poznań w doku mencie archiwalnym” (g. 10—16).

BWA ul. Marcin kowskiego 28 — Wystawa prac malarzów i rysowników A. Lenicy „Bulgaria w krajobrazie” (g. 10 do 18).

mu plan wykonany został z 21% nadwyżką.

Plany wykonywały również inne gminne spółdzielnie naszego województwa. Globalnie biorąc województwo poznańskie wykonało plan roczny w 113,8%. W skali krajowej plan wykonany został w 108,3%. W ten sposób przekroczone zostały zadania określone uchwałą Prezydium Rządu.

Doświadczenia bieżącego roku pozwolą nam wyśnąć odpowiednie wnioski na przyszłość. Należy do nich: konieczność terminowego przeprowadzenia werbunku sił roboczych, większe zmechanizowanie prac, usprawnienie dystrybucji, uregulowanie zagadnienia cen. Pozwoli to zwiększyć eksploatację w roku następnym, a to przyczyni się do lepszej zaopatrzenia ludności szczególnie wiejskiej w opał.

Cz. W.

27 KRONIKA listopad

WTOREK
Waleriana Jakuba
Stońce:
w. 7.33
z. 15.46
Księżyc:
w. 5.37
z. 14.12

Dość pogodnie z zachmurzeniem zmiennym. Dniem temperatura maksymalna do + 6 st C. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

Dyżur pełni — Państwowy Szpital Klin. im. Święcickiego (chirurgia i internia) ul. Przybyszewskiego 49.

Pogotowie P. C. K. — 6666 6667

WYDAWCA: Instytut Prasowy „CZYTELNIK”.
REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 (II ptr.) na rożnik ul. Marceleskiej. Centrala tel. 62.70 i 64.75. dział miejski 79-88; dział depesz 64.75; nocny (drukarnia) 64.72.

PRENUMERATE przy: muje PPK „Ruch”, Poznań, ul. Kantana nr 8; i wszystkie miejscowe placówki pocztowe. Cena prenu. zleconej: miesięcznik 2 zł 4.05; kwartalnik 2 zł 12.15; półrocznik 2 zł 24.30. Tel. prenumerat 52-931. Tel. komisu 16-69. Konto PKO V 6714.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Tel. 62-31. Konto PKO Poznań nr V 5220.110. Biuro czynne od godz. 7—16.30; w soboty od 7—14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe Poznań, ul. Wawrzyńska 39.

K-2-13468

symfoniczny, 21.30 — pieśni R. Straussa, 22.10 — orkiestra taneczna, 23 — czeskiej muzyki kameralnej.

Audycje inne:

6.15 (P-n) — sprawa jest prosta, 6.18 (P-n) — o czym rolnik powinien pamiętać, 13.30 i 13.55 — szkolna 15.30 — dla dzieci, 16 — Wszechnica Radiowa, 16.50 — felieton pt. „Mickiewicz w Poznaniu”, 17.05 — korespondencja zagraniczna, 17.40 (P-n) — dla kobiet, 17.45 — poradnik językowy, 18.30 — Wszechnica Radiowa, 19.05 (P-n) — montaż pt. „Dawniej, a dziś”, 19.20 (P-n) — dla wsi pt. „Badania nad jarowizacją”, 19.30 — muzyka i aktualności, 21.50 — „Dyskusja”.